

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym "Dodatkiem Ilustrowanym" wynosi 3 zł. 50 gr. groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr., za tekstem 10 groszy.

SŁOWO

Wilno, Sobota 8-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3i—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

- O alfabet łaciński. T. Nagurski. Sokoły polskie w Belgii. Z prasy polskiej. Krwawy napad na pociąg Nowel-Poolek. Wylew Niemna. Z Rusi Białej a czerwonej. Wrażenia ks. Dołgorukowa z Polski. Jaką będziemy mieli zimę. Z Sądów.

O alfabet łaciński.

Warszawa, 7 sierpnia.

Wciąż jeszcze cały nastrój Warszawy stoi pod znakiem kaźni Botwina — i ostatnich jego chwil. W oczach wszystkich jeszcze ten placyk więzienny i ten pionowo stojący siennik oparty o ścianę i krzesło przed nim...

Ten i ów opowiada szeptem jak zachowywał się Botwin po powrocie z sali sądowej do celi więziennej. Fantazji wcale nie stracił; humor mu nawet dopisywał. Matkę placzącą podniecał. Oświadczył rabinowi, że zadanie „pochlechy religijnej” nie potrzebuje bezwyznaniowcem jest. Wypili kilka kieliszków wina. Z obroną swoim Akserem zamienił kilka słów.

Interwiewowany prokurator lwowski p. Kowalewski zgodził się, że morderstwo Cechnowskiego uważa wolno za wzmożenie się terroru komunistycznego. P. prokurator jest zdania, że należy jednocześnie wzmożyć represje.

W związku ze skazaniem na śmierć Botwina komuniści warszawscy próbowali manifestować. Na ulicy Górcewskiej, przy zbiegu Elekcyjnej zamieszono na drutach telefonicznych czerwona płachtę z prowokacyjnymi napisami.

Z wielkim zainteresowaniem wygląda Warszawa przybycia chóru papieskiego z Rzymu, który kilkakrotnie ma wypisywać się publicznie. Słynny chór z monsigniorom Casimiri na czele składa się z trzech zespołów chóralnych czterech bazyli rzymskich: św. Jana Laterańskiego, św. Piotra Watykańskiego, najśw. Marii Maggiore, oraz kaplicy Sykstyńskiej.

Z Francji do Warszawy przyjechały dzieci naszych emigrantów. Zabawą w stolicy odrodzonej Polski dni dziesięć i dokładniej zwiędza pod przewodem specjalnego komitetu, który też miłą dźwięk ugaszczać będzie.

W związku z zamierzonym otwarciem w najbliższym się roku szkolnym szeregu szkół utrakwistycznych polsko-białoruskich, na ziemiach północno-wschodnich oraz czysto białoruskich, a to w wykonaniu t. zw. ustaw językowych, — stała się znów wielce aktualną kwestia alfabetu jakiego miał być używany w zakładach powyższych.

Powiedzą tu jeszcze, że większość wychowanków szkół białor., to — prawosławni, którzy wołają „grażdanek”; powiemy na to, że jest to zjawisko czasowe i że liczba katolików w tych zakładach będzie stale wzrastała.

Jeżeli w tym rodzaju alfabetu używano w przeszłości, to nie należy się dziwić, że w tym rodzaju alfabetu używano w przeszłości, to nie należy się dziwić, że w tym rodzaju alfabetu używano w przeszłości...

Jeżeli w tym rodzaju alfabetu używano w przeszłości, to nie należy się dziwić, że w tym rodzaju alfabetu używano w przeszłości, to nie należy się dziwić, że w tym rodzaju alfabetu używano w przeszłości...

FRANCJA NIE USTĄPI NIEMCOM.

PARYŻ 7 VIII. Pat. „Petit Parisien” donosi w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, dotyczącą paktu gwarancyjnego. Jest rzeczą pewną, iż M-stwo Spraw Zagranicznych nie poczyni żadnych ustępstw co do zasadniczego swego punktu, a mianowicie: co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, bez żadnych dodatkowych warunków...

PARYŻ 7 VIII. Pat. Briand przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego von Hösch. W rozmowie poruszono głównie sprawę rokowań dotyczących rozbrojenia i paktu bezpieczeństwa. Hösch wyraził zadowolenie z powodu decyzji konferencji Ambasadorów w sprawie ewakuacji Ruhrortu, Düsseldorfu i Düsseldorfu.

LONDYN. 7. VIII. (Pat.) Zgodnie z wiadomościami z Jeruzolimy, wojska francuskie stały pod Amonek kilka tanków, karabiny maszynowe i aeroplany. Po tych stratach Francuzi ewakuowali Amon, wycofując się na południe w kierunku na Haura.

Powstanie Druzów.

PARYŻ. 7. VIII. (PAT.) W rozmowie z dziennikarzami Briand zaznaczył, iż w związku z powstaniem Druzów nie uważa obecnej sytuacji w Syrii za niebezpieczną, gdyż gen. Sarail rozporządza dostatecznymi siłami. Briand potwierdził, że wyjeżdża do Londynu w poniedziałek i dodał, że sprawa długów międzykoalicyjnych nie będzie wcale przedmiotem konferencji.

Kronprinz witany owacyjnie.

WARSZAWA, 7. VIII. (tel. wł. Słowa). W austriackich kołach lewicowych wywołały wielkie oburzenie owacje, zgotowane ex-kronprincowi niemieckiemu przez niektóre oddziały armii austriackiej; piętnowane zwłaszcza zachowanie się 6 szwadronu dragonów, który wystąpił na przyjęcie ex-kronprince w Galii z orkiestrą.

33 wyroki śmierci w Bułgarii.

WIEDEŃ, 7 VIII. PAT. „Neue freie Presse” donosi z Sofji: Wczoraj zapadł wyrok w procesie warneńskim, przeciwko 119 spiskowcom, 33 oskarżonych skazano na śmierć przez powieszenie, 67 karę więzienia, 19 uwolniono.

Przesilenia na Łotwie niema.

RYGA 7 VIII. Pat. Premier Zelmis zaprzeczył pogłoskom o rzekomym kryzysie gabinetowym na Łotwie. Pogłoski są zupełnie nieuzasadnione, gdyż stronnictwo socjalistyczne zostało nadal w koalicji. Wszystkie partie koalicyjne wypowiedziały się przeciwko zwolnieniu nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Polsko-czeskie stosunki.

PRAGA. 7. VIII. (Pat.) „Narodni Oswobodzenie” widzi w udziale oficerów czechosłowackich w manewrach armii polskiej nowy dowód konsolidacji przyjaznych stosunków między obu państwami oraz zapoczątkowania ery współpracy między obu narodami. Wrogowie Polski — pisze dalej dziennik — utrzymują jakoby Polska miała ogromną armię, lecz są to insynuacje pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż Polska stale wykazywała tendencje nawrócenia defenzywne.

Gruzini skazani na śmierć

Z Rygi donoszą: Trybunał najwyższy w Moskwie skazał na karę śmierci wodza ruchu antybolsewickiego w Gruzji, ks. Andronnikowa i trzech innych członków komitetu gruzińskiego. Jednakże ze względu, że oskarżeni do winy się przyznali, zamieniono im karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych 45 oskarżonych skazano na 3 do 5 lat ciężkiego więzienia.

Na spotkanie Japończyków

„Prawda” z dnia 3 sierpnia r. b. donosi, że zorganizowana przez stowarzyszenie lotnicze transzajtyckie w Moskwie „Awiochin” eskadra aeroplanów wyleci dnia 15 b. m. z lotniska w Moskwie, by spotkać się i powitać specjalną eskadrę aeroplanów japońskich. Obie eskadry połączą się dnia 10 b. m. mają wylądować na tym samym lotnisku w Moskwie. (i).

Krwawe napady i żywe pochodnie.

Komuniści oblewani natą.—Pociągi rozbijane.

Zwiewda w numerze z dnia 5 b. m. podaje charakterystyczne szczegóły najsmielszego napadu na pociąg kurjerski Nowel-Poolek, który jest uważany za najszybszy pociąg w Rosji. Do jadącego w pełnym biegu pociągu, wskoczył o godz. 1.20 w nocy jakiś zamaskowany osobnik, który przeszedł przez wszystkie wagony i dostał się do budki maszynisty, któremu na twarz rzucił silnie nachloroformowaną chusteczkę, a gdy ten stracił przytomność pod groźą reformuwa zmusił pomocnika maszynisty do zatrzymania pociągu w pewnym oznaczonym punkcie. Z lasu po obu stronach drogi wysunęły się postacie bandytów, którzy wtargnęli do pociągu i przeprowadzili rewizję dokumentów pasażerów.

W uprzejmie nam podrzuconym numerze 12-tym zakonspirowanego, nielegalnego „Boiszevika”, o którym pisaliśmy para dni temu w „Słowie”, znajduje się we wstępnym artykule ustęp—krótki ale wymowny. Brzmi on: „Majątki ziemiańskie stanowią w kraju naszym (t. j. w Wilnie) „Boiszeviki” bowiem „wychodzi” czy raczej „ukazuje się w Wilnie) ostoje polskości. Rząd polski, jeśli ma w tem interes aby kraj nasz łączność swą z Polską zachował, powinien pilnie baczyć aby istniała ta, o której mowa, ostoja polskości, innymi słowami powinien dbać aby istnieć w kraju naszym polscy ziemianie, polskie ziemianki”.

Cóż na to, niedaleko szukając, p. poseł Mieczysław Niedziałkowski, wołający, że właśnie ziemianstwo nasze powinno być „zdruczone”? Nie wylewajcie; panie pośle, wody wraz z dziećmi! Kto kraj nasz pragnie depolonizować, niech piele jego żągoty wyrzuci własnie to... co sam z najusilniejszą zapobiegliwością zasadził. Czy może być bezsensowniejsza robota? Niech odpowie... „Boiszeviki”, doprawdy, nie w ciemię bity.

Sejm i Rząd.

Wymiana więźniów pomiędzy Polską a Sowieciami.

WARSZAWA, 7 VIII. (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być dokonana wymiana pomiędzy Polską a Rosją sowiecką ostatniej partii więźniów politycznych, zgodnie z umową zawartą swego czasu na podstawie specjalnej uchwały Sejmu. Rokowania w tej sprawie są na ukończeniu. Jutro przybywa do Warszawy delegatka Czerwonego Krzyża p. Pieszkowowa.

Likwidacja zarządów w rolnictwie.

WARSZAWA. 7. VIII. (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że dziś zapadnie ostateczna decyzja nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej w celu zlikwidowania zarządów w rolnictwie. Decyzja będzie ogłoszona w „Monitorze”. Jak słychać, robotnicy którzy domagali się przywrócenia pensji marcowej dostaną przyznane im pewne premje.

Ogólnopolski Zjazd Ziemian w Warszawie.

W dniu 10, 11 12 września r. b. obradować będzie w Warszawie ogólnopolski Zjazd Ziemian ze wszystkich dzielnic państwa. Przedmiotem obrad Zjazdu będzie sprawa reformy rolnej i stosunek do niej sfer ziemiańskich. W Zjeździe, zwołanym z inicjatywy rady naczelnej organizacji ziemiańskiej, weźmie udział zgórą tyśiąc uczestników.

Redakcja Słowa w związku z artykułem „Ustąpienie J. E. biskupa Matulewicz” zwraca uwagę swoim czytelnikom, że pierwsze żądanie domagające się zmiany personalnej na stanowisku pasterska decyzji wileńskiej ułożono się właśnie w „Słowie” w roku 1923. Ustąpienia biskupa Matulewicza domagaliśmy się także w dniu 10 czerwca b. r. w artykule „Personalna wileńska”.

Uznając wielkie zasługi ks. biskupa Matulewicza, jako kapłana i katolika, podkreślaliśmy, że datę się on wciągnął w akcję dla interesów polskich na Ziemiach Wschodnich szkolniwą i państwu polskiemu bezwzględnie nieprzychylną.

Ostatnia ofiara.

Likwidacja „zboyczy” rewolucji w postaci rozmaitych ulg i przywilejów dla klasy robotniczej odbywa się w Rosji wdalszym ciągu. Ostatnim jej etapem jest świeżo ogłoszone rozporządzenie wyższej rady związków zawodowych, kasujące wszelkie ulgi i bilety bezpłatne w teatrach rządowych dla członków związków. Rozporządzenie to podyktowane zostało koniecznością ulżenia ciężkiemu losowi teatrów rządowych, które chronicznie chorują na deficyty. Mówiąc nawiasem wapijąwa jest rzeczą, czy zniesienie tych ulg przyczyni się do poprawy bytu teatrów, liczbą bowiem uczęszczających robotników na przedstawienia, jak to wskazują statystyki, jest bardzo nieznaczna.

Na pierwszy rzut oka rozporządzenie Rady związków wydaje się rzeczą małej wagi i nie powinno by roboty wywołując specjalnych komentarzy, gdyby nie fakt, że teatry, bezpłatne widowiska i wogóle cała polityka teatralna odegrały w pierwszych fazach komunizmu specjalną rolę. Bezpłatne bilety do cyrków, teatrów, kin były jak wiadomo i są jeszcze środkiem agiacyjnym dla zdemontrowania olbrzymiego przewrotu socjalnego z okresu dni październikowych. Robotnicy, drobni ziemieśnicy i wogóle cały proletariat pozbawiony dostatecznej ilości żywności otrzymywali jakby na deser bezpłatne widowiska. Poza tem chodziło jeszcze bolszewikom o to, aby klasa robotnicza uswiadomiła sobie, że przywileje, które przedtem były udziałem burżuazji obecnie należą do niej, że zajęła ona pozycję zwycięzcy. Bezpłatne widowiska miały również skierować podtekstowane nastroje tłumów w lożyisko doktryny komunistycznej i odwrócić uwagę od prądów kontrrewolucyjnych.

Tego rodzaju metoda polityczna święciła swój tryumf w okresie komunizmu wojującego. Z chwilą zaś gdy zmienił się kurs i Nep wszelch władnie zaczął przenikać do wszystkich dziedzin życia, metoda pozyskiwania mas robotniczych drogą... bezpłatnych widowisk musiała ustąpić wobec jaskrawych dowodów jej nieprodukcyjności, wyrażającej się w olbrzymich deficytach teatrów rządowych.

Zniesienie bezpłatnych biletów dla członków związków zawodowych jest jedną z ostatnich ofiar na rzecz Nepa z przywilejów i ulg, jakimi dotychczas klasa robotnicza była obdarzona.

Willa w DRUSKIENKACH do sprzedania w najpiękniejszym punkcie, 10 pokoi, 5 garaży, pawilon. Wiadomość na miejscu — Jasna 11.

PRO PATRIA organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążące do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej. Warszawa, ul. Traugotta Nr. 3. Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

### Z PRASY POLSKIEJ.

#### Zmierzch prawosławia.

(„Przegląd Powszechny” i „Czas”)

Przed trzynastu laty snując refleksje wobec wypadków, które przekształciły mapę półwyspu Bałkańskiego pisaliśmy: „Na proces rozpadania się patriarchatu carogrodzkiego patrzy świat od dawna; my jesteśmy dzisiaj świadkami przedostatniego aktu tego procesu”. Pisząc te słowa, nie przypuszczaliśmy, że akt ostatni tegoż procesu jest tak bliski, jak się to obecnie okazało. Akt ten wszakże nastąpił 30 stycznia 1925 r. w chwili wypędzenia z Konstantynopola przez rząd turecki patriarchy Konstantyna VI, wybranego na tę godność ledwie przed paru tygodniami przedtem. Nominalnie patriarchat jeszcze istnieje; jest możliwym, że po rezygnacji wypędzonego Konstantyna dokona się wybór nowego patriarchy; w każdym razie wszystko przemawia za tem, że patriarchat carogrodzki, jako czynnik aktywny w dziejach wschodniego chrześcijaństwa, już skończył swą rolę i chyba pozostanie tylko w charakterze organu szczytkowego na ciele wschodniego „prawosławia”.

Zrodzony przez politykę bizantyjskich cesarzy i ambicje biskupów stołecznego miasta, patriarchat carogrodzki nie zadowolony się zrzucającem z siebie władzę Rzymu, lecz sam starał się stać czołm w rodzaju papieża dla odszczepionego wschodu. Nazwał się „ekumenicznym” i „Wielkim Kościołem Chrystusa” — *megale ekklesia*, przez co chciał wyrazić właśnie tę dążność do hegemonii nad całym „prawosławnym” światem. Rzeczywiście patriarchatowi udało się rozciągnąć swą władzę nie tylko nad prawosławnymi cesarstwami bizantyjskiego, ale daleko poza jego granicami, na kraje Rusi i dzisiejszej Rumunii. Dziwnym zrzędzeniem losu, nie zaraz nawet upadł jego autorytet po upadku cesarstwa wschodniego, owszem wtedy rozszerzył się i geograficznie co do zakresu swych uprawnień. Sultan Mahomet II, po zdobyciu Konstantynopola, uczynił z patriarchatu narzędzie własnego panowania nad chrześcijańską rają (bydłem), nadając patriarchom, obok władzy duchowej uprawnień w zakresie administracji cywilnej i sądownictwa. I w miarę, jak miecz muzułmański rozszerzał coraz bardziej panowanie tureckie rozszerzała się także władza patriarchatu carogrodzkiego. Zostały mu podporządkowane, w teorii równe mu, patriarchaty Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy, zostały zupełnie wcielone doń patriarchaty serbski i bułgarski.

Ale musiał nadejść czas, gdy grzech pierworodny patriarchatu począł wydawać swoje owoce. W założeniu swym patriarchat opierał się na dwóch zasadach: na wielkości politycznego tworu, w jakim powstał, i na zasadzie odrębności narodowej i obrzędowej, którą uzasadniał swoje zerwanie z Rzymem. Te dwie zasady, tak niezgodne z duchem prawdziwego chrześcijaństwa, miały z czasem zniszczyć od wewnątrz sztucznie zbudowany gmach wielkości. Upadło nie tylko cesarstwo bizantyjskie, ale i spadkobierczyni Bizancjum, potęga turecka, grożąca jakiś czas zalewem nawet łacińskiemu Zachodowi, musiała się wreszcie zacząć cofać i rozpadać. Obok tego, gdy patriarchat carogrodzki stał się — nawet pod rządami tureckimi — czynnikiem hellenizacji obcych szczepów, musiały kiedyś te szczepy i narody wyciągnąć konsekwencje z założeń schizmy

chat konstantynopolski jako na ośrodek prawosławia i „nowy drugi Rzym”, który nawet przestał być stolicą Turcji, przestanie też rościć sobie pretensje do odgrywania roli papieża wschodniego, roli którą sam sobie przywłaszczył wbrew boskim uprawnieniom pierwszego Rzymu.

Czy spuściznę po nim zdoła objąć „Rzym trzeci”? Już w wieku XV w Moskwie wypowiedziano tę dążność. Stało się to wtedy, kiedy patriarchat carogrodzki chwilowo powrócił do jedności z Kościołem katolickim. Moskwa patrzyła na tę unję, jako na zdradę prawosławia ze strony drugiego „Rzymu” i wtedy zaprzęgnęła odegrać rolę jedynego stróża ortodoksji greckiej — i nazwała się Rzymem trzecim. Zdawało się, że upoważnia ją do tego sama liczba wyznawców wschodniego Kościoła, która w krajach ruskich była większa, niż we wszystkich innych wziętych razem. W XVI stuleciu powstał nawet patriarchat, który choć na liście stał na ostatnim miejscu, znaczeniem i bogactwem górował nad innymi i inne prawie ze swoim kosztem utrzymywał. Po skasowaniu patriarchatu moskiewskiego przez Piotra W., Rosja carska nadal poczytywała się za protektorkę prawosławia na greckim i słowiańskim wschodzie i w innych krajach. Konstantynopolowi pozostawiono jeszcze pewne honory pierwszeństwo, ale z jego wolą naliczono się wcale, jak się to okazało w sprawie bułgarskiej. Upadek caratu wywołał wskrzeszenie patriarchatu moskiewskiego. Tichon, rządzący sumieniami stu milionów, siłą rzeczy wysuwał się w gronie rządzących Kościołami prawosławnymi na pierwsze miejsce, zwłaszcza wobec kurczenia się znaczenia patriarchatów carogrodzkiego. Ale i tego „szczęścia, nie szczepił Ojciec” — według słów Chrystusa Pana — i zdaje się, że przeznaczeniem zostało i ono na „wykorzeniecie”. W nocy z 7 na 8 kwietnia r. b. umarł Tichon w klinice p. Bakuninow w Moskwie.

Ostatnim aktem jego, zapewne również wymuszonym, jak akt uznania Sowietów i nie mniej kompromitującym, było potępienie w przeddzień śmierci działalności biskupów rosyjskich na emigracji, przedewszystkiem rezydującego w Belgradzie Antoniusza Chrapowickiego.

Wątpliwość, czy będzie miał następcę, jest aż nadto uzasadniona. Sowieci nie życzą sobie mieć takiego dygnitarza, który wcielił w sobie tak niemądlą dla nich zasadę monarchiczności. Nie dopuścili też do objęcia władzy „stróża tronu patriarchalnego”, którego przed śmiercią swoją wyznaczył Tichon. „Żywa Cerkiew” rozwinięta ożywioną agitacją przedewszystkiem wyborów nowego patriarchy. Nadto ustanowiony na soborze w r. 1917 proceder wyboru jest tak zawily i trudny do przeprowadzenia nawet w normalnych warunkach, że bez żadnej trudności Sowieci mogą przeszkodzić jego zastosowaniu. W razie zaś obioru w inny uproszczony sposób, nowy elekt naraziłby się niechybnie na zarzut niekanoniczności i wywołałby nowe zamieszanie i nową schizmę. W tych warunkach najroztropniej będzie odczytać wybór *ad calendas graecas*. Tymczasem zaś Cerkiew rosyjska będzie się rozkładała dalej i do patriarchatu moskiewskiego można będzie zastosować wieszce słowa Sofiołowa: „Trzeci Rzym leży w pył...” a czwarty już nie będzie”. Zato stoi niewzruszony na Opocze swojej... Rzym pierwszy.

Wylew Niemna.

Z Kowna donoszą: Trwające od kilku dni wiekie deszcze i szalejące burze, podniosły poziom Niemna o 1 metr. Przylegające do rzeki pola, ua całej przestrzeni od Birsztan do Gudlewa, zostały zalane. Sterty siana i zboża uniosły wody. Część m. Gudlewa znajduje się pod wodą. Szkody olbrzymie. Według danych meteorologicznej stacji w Kownie, cyklon ostatni jest zjawiskiem zupełnie wyjątkowym.

### Znowu drukarnia komunistyczna.

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł. Słowa) W Królewskiej Hucie wykryto wczoraj drukarnię komunistyczną. W związku z tem aresztowano studenta Uniwersytetu Warszawskiego, którego nazwisko trzymano jest narazie w tajemnicy. Aresztowano również właściciela domu, w której mieściła się drukarnia. Drukarnię opieczątowano oraz skonfiskowano większą ilość przygotowanych do wypuszczenia ulotek treści antypaństwowej.

### Pożar warsztatów kolejowych.

WARSZAWA, 7.—VIII. (tel. wł. Słowa). Dzisiejszej nocy około godz. 2-jej wybuchł groźny pożar na terenie warsztatów kolejowych. Dzięki akcji straży ogniowej pożar zlokalizowano w ciągu 15 minut. Dugasanie trwało do godz. 4-jej rano. Spłonęła tylko na j-dnym z lokali część włącz dactowych.

### Wrogie odezwy.

Z pogranicza donoszą: w dniach 5 i 6 b. m. w kilku punktach granicznych w rejonie powiatów Wilejskiego, nieznanymi sprawcy rozrzućili odezwy treści podburzającej wydane przez Centralny Komitet Komunistyczny partii Białorusi Zachodniej w Warszawie w językach polskim i białoruskim. Odezwy te wzywają żołnierzy do porzucenia broni i przechodzenia na stronę sowiecką. We wszystkich wypadkach odezwy zostały natychmiast skonfiskowane. (i).

### Aeroplany sowieckie.

Z pogranicza donoszą: Od trzech dni codziennie o godz. 2.30 rano nad miasteczkiem Dziśną i okolicą krążyły cztery aeroplany sowieckie na wysokości często 40 mtr. nad ziemią. Żołnierze strażnicy K. O. P. № 38 usiłowali kilkakrotnie strącić szybujące płatowy, zawsze jednak bez skutku. Dowódcy strażnic K. O. P. otrzymali surowy nakaz pouczenia swych żołnierzy o konieczności przeciwdziałania wywiadowi przez specjalny system alarmów telefonicznych.

### TELEGRAMY.

#### Spokojnie Brianda i Chamberlaina.

PARYŻ, 7.VIII (PAT). Przewidywane jest zwolnienie równocześnie ze spokojem Brianda i Chamberlaina narady rzeszocznawców prawnych z udziałem prawników belgijskich.

#### Groźba powodzi pod Czerskiem.

WARSZAWA, 7.VIII (tel. wł. Słowa) W gminie Czerskiej pod górą Kawa warją grozi ponowna powódź. Przybróły wody w Wiśle sygnalizowały przed trzema dniami pod Krakowem

dał się dziś w nocy poważnie odczuć pod Czerskiem.

#### Wypadek czy zamach.

WARSZAWA, 7.VIII (tel. wł. Słowa) Dzisiejszej nocy w pobliżu Rembertowa przerwaną wał ochronny przy zbiorniku wody urządzonej przez władze wojskowe, w celu osuszenia teroryum nawiedzonego nawałnicą deszczową. Istnieje podejrzenie, nawet pewność, że wał został rozmyślnie przerwany. Wobec powyższego toczy się śledztwo.

### Z Rusi Białej a czerwonej.

Sow. „Czerwony Krzyż” — Sowolimpiada. — Drużyny sportowe.

«Młot» z dnia 6 b. m. donosi w numerze 176, że C. I. K. Białorusi postanowił powołać do życia Białoruski sowiecki Czerwony Krzyż. W tym celu „profsojuz” lekarzy i dentyistów otrzymał rozkaz rejestracji w sprawie w odnośnych sąrowiach. Równocześnie stworzony został w Mińsku Komitet Organizacyjny Czerwonego Krzyża. Nie byłoby z tem nic dziwnego, gdyby nie mała i nie na pozór nieznaczna okoliczność, że komitet organizacyjny został umieszczony w tym samym domu, co i Białoruski komitet pomocy więźniom politycznym „Mopru”. W tym wypadku organizacja czerwonego krzyża będzie raczej ekspozyturą tegoż „Mopru”. (i)

„Sowiecką Białoruś” z dnia 4 b. m. donosi z Moskwy o proponowanej przez sekcję propagandy Kominternu I sowolimpiadzie sportowej. Jak wiadomo bowiem, międzynarodowe organizacje sportowe nie chcą wchodzić w kontakt z czerwonymi kolegami sportowymi. Sekcja propagandy przysyłając do organizowania olimpiady zdecydowała, że wobec rozwoju sportu w Rosji sowieckiej olimpiada sowiecka doszły do znac-



Na ulicy Magdaleny tron swój miałem. Czegom czekał, tego — ach! — nie docekałem. Teraz w notarialnym żyje stanie — Dobrze wyjdzie, kto na matam Poprzestanie!

### Jaką będziemy mieli zimą?

Do najrudniejszych zagadnień nauki należy niewątpliwie przewidywanie pogody, bez względu na to czy chodzi o dzień tylko jeden, czy dłuższe terminy. Dotychczas, mimo wielkich wysiłków w tym kierunku, nie udało się przewidzieć pogody wzniesie do teorii naukowej, opartej na zupełnie pewnych podstawach.

Odpowiedź na interesujące wszystkich pytanie, czy po ciepłym lecie nastąpić ma surowa zima i naodwrot, daje nam profesor matematyki paryskiej akademii nauk, Abbe Gabriel.

Abbe Gabriel stworzył teorię opartą nie na obserwacjach meteorologicznych, zapożyczając jako tako przewidywania dotychczas pogody, ale na systemie periodów zależnych od zmian księżycy. A więc, uczony ten dowodzi, że w przeciągu 744 lat, podczas 9202 zmian księżycy, gorące lata i mroźne zimy, pozostają w pewnym, zupełnie deliniatywnie określonym związku. Ten cykl 744 lat dzieli Gabriel na poszczególne periody po 372 i 186 lat i na podstawie dat historycznych, dowodzi że po pewnym ścisłe określonym okresie czasu przewidywać można jaką będzie pogoda w r. następnym, czy chociażby w latach o wiele odleglejszych.

Tak naprzykład wyjątkowo mroźna zima w r. 1917, odpowiada zmianie z r. 1544 L. zn. z przed okresu 372 lat, lub też z r. 1358 t. zn. jeszcze z przed 186 lat, i t. d.

Wiek jakąż ma być zima w r. b.? — Mówi Abbe Gabriel: Bardzo surowa. Dlatego, że przed 372 latami panowały straszne mrozy. Tej to zimy Karol V oblegał Metz i wojska jego zostały zniszczone przez mrozy. Gdy do daty tego dobrego okres lat 186 — 187 o jakim mówi Gabriel, otrzymamy r. 1740 w którym zamarała Tamiza, pokrywając się lodem jednej stopy grubości. Dodamy jeszcze lat 186, a otrzymamy rok 1926. (a)

nie lepszych wyników sportowych niż dotychczas. (i)

Sekcje Białoruskie Organizacji Młodzieży Komunistycznej wydały odezwę do swoich członków wzywającą do organizowania drużyn sportowych. W tym celu komunistyczna partja Białorusi asygnowała 5.000 rub. zł., które będą w najbliższym czasie rozdzielone pomiędzy poszczególne okręgowe sekcje. Znaczący należy, że jest to zaledwie część preliniowanej sumy przeznaczonej na budowę stadionów sportowych na europejską skalę na których komsomolcy będą się ćwiczyli. Zabronione są jedynie burżuazyjne gry w polo i tenisa. Szczególną opieką będzie otoczony boks, piłka nożna i walka francuska. (i)

### Sokoły polskie w Belgii

(Korespondencja „Słowa”).

Hautrage, w lipcu.

Czytelnicy „Słowa” raczą taskawie się nie dziwić tytułowi niniejszego „listu”. Autor ma zbożny zamiar zaciepić o jedną z najżywniejszych i zarazem najboleśniejszych kwestyj naszego życia społecznego: kwestję emigracji robotników polskich za zarobkiem do krajów Europy zachodniej. Wobec tego, że z tytułu urzędowego — delegata konsulatu R. P. w Brukseli, — oraz z tytułu nieurzędowego — byłego członka Akademickiego Klubu Włoczęgów w Wilnie — autor wyraża często tam, gdzie go nie posiano — tem tylko łómacz pokornie udział swój w zlocie sokołów. Niech więc czytelnicy i redakcja wybaczą, że tym razem nie porusza tak bardzo ciekawych tematów, jak n. prz. kwestje finansów samorządowych m. Wilna, lub kwestje przedsiębiorstw miejskich, które to zagadnienia niewątpliwie i w poważnej mierze interesują obywateli grodu Giedymino-wego. Jeśli te zainteresowanie nie ujawnia się, na szpaltach prasy, lub podczas posiedzeń Rady Miejskiej, to świadczą te nieujawniania uczuć o ich głębokości. „Odpowiednie czynniki” w głębi swego ducha rozważają zapewne niejednokrotnie zagadnienia wodociągowe, kanalizacyjne i t. p. Z wrodzoną wilnianom skrytością o tem się nie mówi. A może to skromność zamyka usta i powstrzymuje pióro? Bądź co bądź autor jest przekonany o słuszności, a nawet wzniosłości przeżyć wewnętrznych osób kompetentnych, i to mu pozwala z

niewiele lżejszym sercem przejść od tematów samorządowych — do innych.

W upalne niedzielne popołudnie amsterdamsko-paryski „rapide” wyrzucił improwizowanego badacza spraw emigracyjnych na peron dworca kolejowego w Mons. Kopalnie Hautrage i osada robotnicza o tej samej nazwie znajdują się nieco na zachód od Mons ku granicy francuskiej. W tym kierunku należało jeszcze odbyć kilkanaście klm. autem.

Krajobraz jest nieco odmienny od fiandryjskiego. Równina urozmaicona falistemi pagórkami, i przecięta stanowczo mniejszą ilością kanałów, niż to ma miejsce w antwerpijskim „polderze”. Gdzieniedzie miniatury rowe galki. Drogi wysadzone drzewami, ze szczególną obfitością kwitnących właśnie lip, których zapach zwycięsko walczy z niekonięcznie wonną atmosferą, stwarzaną przez pociągi, auta, tramwaje i t. p. Belgowie lubią drzewa i, jak widać, umiemy cenić te trochę wsi, co im losy przeznaczyły dla odpoczynku niedzielnego z dala od zadymionych miast.

Miasteczka przy drodze Mons-Hautrage ożywione, ruchliwe, pełne świątecznej publiczności, oddającej się bez troskliwej zabawy w niezliczonych caffè. Nieco mniej kościółów, niż w pobojnej Flandrii. Trochę więcej nieporządku na ulicach, domy nie są tak czyste, ulice tak wyciemnione jak we Flandrii. Czuć sąsiedztwo Francji. Zdaleka widać ogromne piramidy kamieni kopalnianych i komy. Zbliżamy się do Hautrage. Za chwilę parę auto przelatuje kilka ulic, zabudowanych parterowymi domkami z czerwonej cegły. Jest to kolonia robotnicza belgijsko-włosko-polska.

Na obszernej boisku sportowym maszeruje około 50 biało-amarantowych chłopów na schwał. Twardo wybija takt marszu sokołów reprezentacja zrzeszonych robotników polskich. Niosą sztandar, ufundowany ze składek długo i mozolnie zbieranych.

Na wszystkich twarzach wyraz tryumfu. Są ośrodkiem ogólnej uwagi, są umundurowani, czują się wolnymi, bal bohaterami. Prezentują się poszczególne gniazda: Bray, Perones... W takich bowiem gniazdach zamieszkuje ci robotnicy z Dąbrowy, Katowice, Będzina.

Następuje uroczyste otwarcie zlotu przez przybyłych dygnitarzy. Są oczywiście nieodzwone przemówienia. Na szczęście i ku ogólnemu zadowoleniu, część urzędowa kończy się szybko. Zaczynają się ćwiczenia. W tej chwili dostojny delegat konsulatu (niech mu wybaczę tę rolę Klub włoczęgów) mógł odsapnąć i bez urzędowej powagi rozejrzeć się naokół. To co zobaczył — opisuje. Plac z trzech stron otoczony bardzo czystymi i o nie-konstrowanym wyglądem domkami robotniczymi. Są to murowane parterowe lub jednopiętrowe budowle o dużych oknach, otwartych teraz szeroko. Z okien — z każdego okna powiewają flagi o barwach polskich, w niektórych wywieszono odpowiednio udekorowane dywany. Jak się później dowiedziałem, ta część osady jest zamieszkała wyłącznie przez Polaków. Ulica się nazywa rue de Vaisovie — z dumą poinformował mnie przez sokoła miejscowego — ślązak pochodzenia. Jak widać separatyzm dzielnicowy nie ma

zwolenników pośród polskich obywateli Hautrage.

Przed domami, i na placu — widać. Są to oczywiście rodziny robotnicze polskie w pierwszym rzędzie. Wszystko ubrane odświętnie, zaciekawione, skłonne więcej do krytykowania, niż do podziwiania rodziny sokołów, jako że niema proroków między swoimi.

Dzielnia jest jak zwykle przy uroczystościach — w komplecie. Ma zeszłą występować oddział „młodzieży” sokolski — w wieku od 12 lat, a więc atrakcja tem silniejsza.

Objawy emocji młodocianych widzów są niestety wyrzaskiwane w języku obcym. Stasielk Idsięczak z polu Hutu Królewskiej dzieli się wrażeniami z Bolkiem Romanowskim z pod Bogumina w języku francuskim. Szkoła belgijska robi swoje, i dzieci bardzo szybko się wynaradawiają. Polskiej szkoły niema, bo... pieniędzy brak. A jest w takim Hautrage 180 rodzin polskich, dia których Rzeczpospolita Polska nie może, nie jest w stanie utrzymać powściągniętej szkoły. Obfity haracz placi Polska krajom zachodu w postaci wynaradawiających się robotników — emigrantów. Emigrują przeciw zażywczaj elementy najbardziej przedziobiercze, najbardziej zdolne...

Ludzie ci są na obczyźnie upośledzeni. Wogóle są płatni niżej od robotników miejscowych. Nie mają prawa należenia do syndykatów robotniczych, są używani do łamania strajków. Przedsiębiorca ma prawo ich usunąć od pracy na podstawie tygodniowego wypowiedzenia pracy.

Nie mają sympatii miejscowej ludności ci nasi „metecy”. Doznają sztykan z racji nieznanności języka. Nic też dziwnego, że mimo do-

brobytu, jaki mają w poszczególnych wypadkach (nie zawsze!) na emigracji — marzą o powrocie do siebie, do kraju.

Z goryczą mówią mi wędrujący na obczyźnie od 15 lat robotnik, że na zairacenie ich tutaj Polska wysłała. Robotnik ten służył w 1920 roku w pułku saperów poznańskich, a po wojnie ponownie musiał wyjechać do Westfalji, później do Belgii. Takich jest dużo.

Są i inni. Jest w Hautrage ex-komunistą, wysiedlony z Francji za komunizm. Człowiek ten odbył kampanję przeciw bolszewikom w 29 pułku strzelców Kaniowskich. Komunizm zwycięsko się szery wśród polskich robotników — meteków we Francji i Belgii.

Złot sokołów miał się ku końcowi Zdysiani, pomęczeni bohaterowie pracowicie kończyli pięćobój. Kula, dysk co chwilę wylatywały przed wyrwane obserwowując publiczność. Oczywiście, ilości zdobytych metrow były bardzo skromne. Przedstawicielka A. Z. S. warszawskiego p. Halina Konopacka, która niedawno występowała na zawodach „Femina Club”. Brukselskiego z pewnością pobłąby wszelkie rekordy Hautrage. Jednakże ci górniczy — sokoli wybili na swoim zlocie więcej, niż rekordy sportowe. Udowodnili swym towarzyszom, pracodawcom, patronującym urzędem polskim, że są do czegoś zdadni. Okazało się, że po całodziennym wyrzucaniu brył węgla pod ziemią, są oni zdolni z równą zaciętością wykucwać sobie udział w życiu społecznym. Jak na trudne początki — dokonali wielkiej pracy. Z przyjemnością usłyszałem

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHDONICH

### Minus...

Charakteryzując, w szeregu poprzednich artykułów, stosunki gospodarcze Ziemi Wileńskiej dążyłem do zobrazowania takowych poglądo-wo przez porównanie ze stanem przedwojennym. Zestawienie w każdej niemal dziedzinie stosunków w przemyśle, handlu i rolnictwa wypadło na niekorzyść chwili obecnej, świadcząc bądź o zniszczeniu, bądź upadku lub zastojach.

Złożył się na to szereg przyczyn. Głównie z pośród nich, to zniszczenie gospodarstw rolnych i warsztatów przemysłowych, brak pomocy kredytowej ze strony państwa, niemożliwość korzystania z dogodnych portów, odcięcie od sąsiednich ustrojów gospodarczych, przeciężenie podatkami. Wpływ niektórych czynników tembardziej jest głęboki, iż rolnictwo i przemysł znajdują się właściwie w okresie restauracji po stratach i zniszczeniu, jakie poniosły podczas wojny, najazdów i okupacji, tem trudniej przeto przewidywać, a tem głębiej odczuwają wszelkie ujemne warunki. Trudno przypuścić, by życie gospodarcze mogło wejść na drogę ewolucji, nim się zakończy ten okres odbudowy, zwłaszcza, że i ogólnie w całym kraju zachwiane równowagi finansowo-ekonomiczne nie wytwarza ku temu pomyślnych warunków.

Stąd właśnie wypływa konieczność, by rząd nie ograniczał się do roli spokojnego widza, obserwującego sprawność uiszczania przez płatników podatków, lecz zarządzeniami swemi przyczynił się do podniesienia zdolności do świadczeń tych płatników.

W odniesieniu do Wileńszczyzny sprawa w tej mierze nabiera tem większej wagi, iż ta część kraju, jakkolwiek jest wybitnie rolniczą i mało ma widoków na rozwój przemysłowy, — pod względem wytwórczości rolniczej nie jest jednak samowystarczalną i coraz mniej staje się takową w miarę przysusowego rozdrobnienia większej własności.

Bilans handlowy Wileńszczyzny zawsze był negatywny. Według W. Bitnera średni bilans handlowy b. gubernji Wileńskiej składa się z następujących pozycji ujemnych (w tysiącach rubli):

Rolnictwo . . . . .	5277
Przemysł spożywczy	3469
Materiały opałowe . . . . .	1990
Przemysł włókienniczy	6105
Przemysł żelazny . . . . .	2690
Przemysł chemiczny . . . . .	727
Owoce i jarzyny . . . . .	518
Razem . . . . .	20776

### Pozycje dodatnie stanowiły:

Hodowla i produkty zwierzęce	1792
Drzewo i wyroby drzewne . . . . .	14983
Przemysł mineralny . . . . .	51
Przemysł przetworów zwierzęcych	1082
Razem . . . . .	17908

Czyli bilans handlowy b. gubernji Wileńskiej wynosił minus 2868 tysięcy rubli.

Obecnie warunki nieco zmieniły się. Skutkiem braku środków nabywczych import niewątpliwie zmniejszył się. Zmniejszyła się jednak i miejscowa wytwórczość i nawet wywóz drzewa nie może utrzymać się w tej skali jak poprzednio.

Niemna dwu zdań, że nadal pozostajemy przy znacznym ujemnym bilansie.

A z tem się należy liczyć.

Harski.

### Informacje.

#### Rynek drzewny.

W związku z zbliżającym się sezonem drzewnym na rynku drzewnym notuje się zwiększony ruch. Ostatnio jest poszukiwana przez kupców papierówka (świerkowa), za którą placą loco wagon stacja załadowania po 22—23 dolary za sześ. Na osiek zapawkową tendencja słaba. Sosna poszukiwana jest rozmiarów grubszych po 40 i wyżej cent. w średnicy. (s)

#### Bezrobocie.

W Wilnie znajduje się obecnie 1558 bezrobotnych, w tym mężczyzn 1092, kobiet zaś 466. Najbardziej dotknięty bezrobociem jest przemysł metalowy (133), budowlany (97), garbarski (96), drzewny (50). Robotników niewykwalifikowanych nieposiadających pracy 523, resztę stanowią pracownicy umysłowi.

#### W sprawie podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia w sprawie interpretacji pozycji 35 i 39 tabeli 15 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy o podatku majątkowym, że pod rubryką „handel towarami włóknistymi” należy rozumieć także przedsiębiorstwa handlowe, które zajmują się sprzedażą wszelkiego rodzaju manufaktury nie prowadzący prawidlowych ksiąg handlowych. Natomiast pod rubryką handel innymi wyrobami przemysłowymi tekstylnymi, należy rozumieć przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą innych wyrobów przemysłowych tekstylnych, a więc takich, którymi handel nie jest wyliczony w poprzednich pozycjach tabeli.

#### W sprawie podatków bezpośrednich.

Znajdujący się w sejmie projekt noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych przewiduje podniesienie wysokości dochodów do podatku gruntowego o 100 proc., przyczem dołątki te stosować się mają do każdorazowo pobieranego podatku rządowego. W pewnych wypadkach dodatek ten może wynosić 52 proc. państwowego podatku od obrotu, oraz dodatek przy wykupie świadectw przemysłowych 30 proc. sumy na które świadectwa te opiewają. Projekt ten przewiduje również możliwość pobierania podatków inwestycyjnych, w razie uznanej potrzeby społecznej dokonania inwestycji.

#### Z monopolu tytoniowego.

Termin sprzedaży będących na składzie u koncesjonariuszy wyrobów tytoniowych b. koncesjonowanych fabryk, oraz tytoni amerykańskich został odroczony do dnia 30 września r. b. Z dniem 1 października powyższe wybory tracą charakter wyrobów tytoniowych dopuszczanych do sprzedaży na obszarze Rzeczypospolitej.

#### Preliminarz budżetowy na sierpień.

Przy układaniu preliminarza budżetowego na sierpień Ministerstwo Skarbu liczy się musiało z okolicznością, iż w miesiącu tym nie przypadają terminy większych płatności danin publicznych i że wskutek tego sierpień pod względem dochodów państwowych należy do miesięcy najmniej wydatkowych. W związku z tem ze strony dochodowych wydatki państwowe na sierpień poddano daleko posuniętym redukcjom, tak, iż w rezultacie wydatki zamykają się w kwocie 161,4 miljon. zł., dochody zaś w kwocie 161,1 miljon. zł.

Dochody Ministerstwa prelimitują się na sierpień ogółem w kwocie 126,7 miljon. zł., w czem z danin publicznych 69,5 miljon. zł. W szczególności z podatków bezpośrednich (bez podatku majątkowego) 21,5 miljon. zł., z podatków pośrednich 10,5 miljon. zł., z cel 22,5 miljon. zł., z opłat stemplowych 10 miljon. zł., z podatku majątkowego 5 miljon. zł. Dochód z monopolów państwowych przewidziano w kwocie 39 miljon. zł., a mia-

nowicie: z soli 3 miljon. zł., z tytoniu i spirytusu po 18 milionów złotych.

W wydatkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prelimituje się 1,7 miljon. zł. na kontynuowanie akcji budowy pomniejszych dróg i mostów 1,1 miljon. zł., na budowę i przebudowę mostów 1,5 miljon. złotych i na mejozacje 0,9 milionów złotych.

Z wydatków specjalnych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, prelimitowanych na sierpień, wymienić należy na opiekę społeczną 620 tys. zł., na ubezpieczenia społeczną 128 tys. zł., na opiekę nad inwalidami 120 tys. zł., na doradne zasiłki dla bezrobotnych 3 miljon. zł., na repatriację zagranicznych 250 tys. i na opiekę nad emigrantami 50 tys. zł.

Wydatki Ministerstwa Skarbu prelimitowane w kwocie 24,5 miljon. zł., w czem emerytury cywilne 3,7 miljon. zł., emerytury wojskowe 900 tys. zł., renty inwalidzkie 9 miljon. zł.

#### Spłata długów przez Polskę.

Spłaty długów zagranicznych Skarbu Państwa w I półroczu r. b. wyniosły ok. 37,7 miljon. zł., w czem na spłatę kapitału długów wypadła 20,3 miljon. zł., na spłatę odsetek 17,4 miljon. zł.

Spłaty obejmują długi skonsolidowane: wobec Stanów Zjednoczonych A. P. oraz relatywne i pozarelatywne wobec rządów Wielkiej Brytanji, Norwegii, Danji, Szwecji, Francji, Szwajcarii, Holandji, jak również pożyczkę włoską pożyczkę dolarową 1920, pożyczkę amerykańską 1925, oraz wobec wierzycieli prywatnych.

Sumy spłat zostały przekazane w terminach płatności, zgodnie z planami amortyzacyjnymi i w wysokości określonej przez te plany, względnie przez układy o konsolidacji długów, pokrywane z zupełnością wszystkie bez wyjątku zobowiązania Państwa Polskiego, które były płatne w pierwszej połowie r. b.

#### Groźba strajku w przemyśle metalowym.

Zebrań delegatów i mężów zaufania z prywatnych i uwojskowionych zakładów metalowych w Warszawie w dniu 6 sierpnia uchwalono dążyć do strajku we wszystkich zakładach metalowych w Warszawie, o ile rząd do 13 sierpnia nie zwoła konferencji wspólnej z przemysłowcami.

#### Kronika zagraniczna.

##### Niemcy w międzynarodowej izbie handlowej.

Międzynarodowa izba handlowa oficjalnie ogłosiła o otrzymaniu zgłoszenia przystąpienia ze strony Niemiec. Zgłoszenie to w charakterze organizacyj gospodarczych, a mianowicie: 1) izb handlowych, 2) przemysłowych, 3) banków, 4) handlu i 5) wielkiego handlu (ATE).

##### Cukrownictwo w Rosji.

Rząd sowiecki projektuje na jesień zwiększenie produkcji cukrowej, tak, by Rosja wyprodukowała 40,7 miljon. pudów cukru. Ilość pracujących cukrowni na Ukrainie ma być zwiększona o 14, to jest do 107. Na remont przyznano 1 i pół milij. rubli. Główną przeszkodą jest brak surowca powstały wskutek znacznego zmniejszenia plantacji buraków. (ATE).

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

8 Sierpnia 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:			
Dolary	518,5	5,20	5,17
Belgia	23,47	23,53	23,41
Holandja	209,45	209,95	208,95
London	25,31	25,39	25,25
Nowy-York	518,5	5,20	5,17
Paryż	24,50	24,56	24,44
Praha	15,45	15,48	15,42
Szwajcarya	101,20	101,45	100,95
Stokholm	140,25	140,60	139,95
Wiedeń	73,28	73,47	73,10
Włochy	18,92	18,97	18,85
Papiery wartościowe.			
Pożyczka dolarowa 73--	74--		
„kolejowa 85--	80--	85--	
8 pr. pożycz. konw. 70--	69--	71--	
5 pr. pożycz. konw. 43,50			
4,5 proc. listy zast. 20,25	20,35	20,20	
Warszaw. przedw. 18,75	18,90	18,75	

### Z prasy litewskiej.

„Journal de Geneve“ o Wilnie i Kłajpedzie—Gdzie jest Kowno.

„Lietuva“ zamieściła in extenso artykuł, umieszczony w „Journal de Geneve“ p. t. „Memel et Wilno“, a to ze względu na znaczenie wspomnianego pisma szwajcarskiego jako nieoficjalnego organu Ligi Narodów.

„Komisja tranzytowo-komunikacyjna, obradująca obecnie w Kłajpedzie miała odbyć m. in. naradę w sprawie portu kłajpedzkiego. Wysłuchała ona raportu w tej sprawie, opracowanego przez członka dyrekcji portowej, który został mianowany przez prezesa wspomnianej komisji, p. Kjelstrupa. Bynajmniej nie przesadza się faktów, gdy mówi się, że położenie w kraju Kłajpedkim nie jest dobre. Nie przesadza się nawet wtedy, gdy się mówi, że położenie to jest bardzo złe. Jest ono takim przedewszystkiem z przyczyn politycznych. Kraj Kłajpedzki został przekazany Litwie na mocy warunków traktatu Wersalskiego (art. 99) z kontraktowym statutem, którego celem był dwójaki:

1. Zapewnienie mieszkańcom kraju Kłajpedzkiego, którzy są częścią Niemcami lub ziemczonymi specjalnej autonomji.
2. Zapewnienie portowi Kłajpedzkiemu regularnej komunikacji i administracji gospodarczej. Koniecznym jest zaznaczyć, że konwencja ta nie dała spodziewanych owoców. Przedewszystkiem sprzymierzeni nie złożyli jeszcze ratyfikacji, dlatego też statut kłajpedzki nie ma mocy prawnej. Pozwoliło to rządowi litewskiemu odłożyć wybory i pozostawić administrację kraju w rękach litewskiego dyrektora, które samowolnie zajęły miejsce i nie posiada legalnej egzystencji. Z powodu tego oczywiście, panuje wśród ludności niezadowolenie.

Co do portu, winien on być prowadzony na wzór portu w Gdańsku, przez radę, złożoną z trzech członków: jednego mianowanego przez Ligę Narodów, jednego przedstawiciela rządu litewskiego i jednego przedstawiciela interesów Kłajpedy. Ponieważ jednak ten ostatni jest mianowany przez tymczasowe władze litewskie, dlatego też zgadza się on we wszystkim ze swym kolegą przedstawicielem Litwy i razem majorują oni przedstawiciela Ligi Narodów, który jedyny z trzech jest technikiem. W ten sposób tedy nie są przedstawiani mieszkańcy i port nie jest administrowany. Wszystko to jednak niemy nie znaczący, jeżeliby tylko był ruch. Ponieważ jednak jego niema, kwestja Kłajpedzka łączy się z kwestją wileńską.

Port kłajpedzki zawsze miał swoją specjalność. Urzymywał się on przed wojną z handlu drzewem. Całe życie gospodarze miasta koncentruje się dokoła 20 tartaków. Przed wojną Kłajpeda otrzymywała z obecnego terytorjum Litwy około 150.000 ton drzewa, około 15.000 ton z obecnego terytorjum rosyjskiego i 650.000 ton z obecnego terytorjum Polski (Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny). Wszystkie to drzewo płynęło po Niemnie do Kłajpedy. Wobec zamknięcia wspomnianej drogi Kłajpeda nie otrzymuje ani kawałka drzewa ani z Rosji ani z Polski. Lasy litewskie zaś zostały wyszarpane przez dziesięcioletnią bardzo intensywną i czasami nieporządną eksploatację.

Wznowienie stosunków lub przynajmniej jakiegokolwiek stosunku między Polską i Litwą, literalnie są kwestją życia lub śmierci Kłajpedy.

„Lietuvos Žinios“ podają, iż L. F. L. S. otrzymał propozycję z Czechostawacji od zwycięzcy Morawji zachodniej „Delnicki Sportovi Klub Trebič“ urządzenia dwóch zawodów kolarskich dn. 8 i 10-go września w Kownie. Z listu tego okazuje się, że wspomniany klub zwyciężył Simmering Wien 3:0 i 5:0, Wiener Sport 2:1 i 6:3, Rapid Praha 3:1. Prócz tego zamierza on grać w Wilnie i następnie przyjechać do Kowna, gdyż na kopercie piszą następujący adres: „Klub Sportowy Kowno“. Kowno Polska. Dziwnem jest, zwracając uwagę „Lietuvos Žinios“, że również nasi dobrzy sąsiedzi nie wiedzą, że Kowno to nasza tymczasowa stolica.

† p.

## Zdzisław Charmański

Członek Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.

Po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 6-go Sierpnia r.b. w wieku lat 65. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Serca Jezusowego w sobotę o godz. 9 rano, wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa tegoż dnia o godz. 6 wiecz.

o czem zawiadamia

RADA STOWARZYSZENIA.

## KRONIKA

OBOTA  
8 Dnia  
Cyrjaka m.  
Jutro  
Roma na

Wsch. st. o g. 4 m. 8.

Zach. st. o g. 6 m. 23.

### WILEŃSKA

(s). Powołanie na ćwiczenia rezerwistów urodzonych w 1899 i 1900 r. D. O. K. III wydało okólnik, w którym m. innemi wyjaśnia, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych rezerwiści (Kat. A.) urodzeni w r. 1899 i 1900, a zamieszkałe w m. Wilnie którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, lub z jakiegokolwiek innych powodów nie odbyli w r. b. powyższych ćwiczeń wojskowych, mają zgłosić się najpóźniej do dnia 26 sierpnia 1925 w P. K. U. Wilno skąd odesłani będą do swoich oddziałów na ćwiczenia. Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani narówni z deserzami.

Zwolnieni od zgłoszenia są ci, którzy: otrzymali odroczenie ćwiczeń do r. 1926 na skutek prób wniesionych do P. K. U. przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia, 2) w roku b. ukończyli przepisana służbę w wojsku stałym i zostali zwolnieni do rezerwy lub na stały urlop, 3) odbyli już przepisane ćwiczenia, 4) w oznaczonym w niniejszym rozporządzeniu terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy i 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenia na wyjazd zagranicę.

(s) Pobieranie podatku miejskiego od placów budowlanych. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu się z ministerstwem skarbu na podstawie art. 1, 4, i 36 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku zatwierdziło uchwałę rady miejskiej powziętą w dniu 11 grudnia 1924 roku w sprawie poboru nadal w roku 1925 podatku miejskiego od placów budowlanych w wysokości 5 pro mille wartości placu.

(s) Przemysł i handel metalami szlachetnymi. Według danych statystycznych na terenach Wileńszczyzny i wojew. Nowogródzkiego obecnie znajduje się 284 przedsiębiorstw, trudniących się przemysłem handlem metalami szlachetnymi. W porównaniu do roku ubiegłego ilość przedsiębiorstw tego rodzaju wzrosła o przeszło 40 nowych zakładów.

(s) Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej. Ostatnio Delegatura Rządu zatwierdziła uchwały powzięte na posiedzeniach Rady Miejskiej w dniach 16 i 23 lipca r. b.

(s) O podatek od ładunków kolejowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 19 lutego 1925 r. o pobieraniu podatku na rzecz miasta od ładunków kolejowych, zastrzeżeniem jednak zwolnienia od podatku materiałów budowlanych wyszczególnionych w art. 26 ustawy z dnia 29 IV r. b. oraz z tem, że magistrat dodatkowo przedstawi statut na podstawie którego pobierane były dotychczas wspomniane podatki.

(s) Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej. Ministerstwo Spraw

Wewnętrznych, na podstawie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 22 stycznia r. b. w sprawie ryczałtowego podatku od widowisk operetkowych teatru żydowskiego „Palace“. Uchwała ta zanim wejdzie w życie winna być wciągnięta pod odpowiedni paragraf statutu o poborze miejskiego podatku od widowisk.

Jednocześnie z tem Ministerstwo zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej o podwyższeniu na rok bieżący stawki podatku od broni myśliwskiej z tem zastrzeżeniem że magistrat dodatkowo przedstawi statut samoistnego podatku komunalnego od posiadania przedmiotów zbytku. Prócz powyższych podatków zostały zatwierdzone podatki od psów, rowerów i szyldek.

(s) Powrót prezesa Izby Skarbowej. W dniu 7 b.m. powrócił z inspekcji urzędów skarbowych w powiatach Działoskim i Duniłowickim prezes Izby Skarbowej p. Malecki.

(s) Sieć pocztowa. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów uruchomiła w dniu 3-go sierpnia b.r. agencję pocztową we wsi Polonczka pow. Nowogródzkiego.

(s) Odbudowa świątyni. Starosta pow. Wil.-Trockiego zwrócił się do władz kompetentnych z prośbą o kredyty w sumie 20 tysięcy zł. na odbudowę świątyni w powiecie.

(s) Skutki deszczów. W związku z wielkimi deszczami jakie opadały w ostatnich czasach na terenie Wileńszczyzny zostało uszkodzonych dużo linii telefonicznych i telegraficznych.

Na linii Wilno—Warszawa, przez Grodno wiatr powywracał około 100 słupów telegraficznych, tak że wskutek uszkodzenia połączenia telegraficznego na wspomnianej linii, w dniu 6 bm. depesze do Warszawy z Wilna nadawano przez Lidę.

(s) Jednodniówka białoruska. W dniu 8 b.m. w sobotę wyszła jednodniówka białoruska p. t. „Sielanin“.

(s) Posiedzenie okręgowej komisji ochrony lasów. Przyszłe posiedzenie okręgowej komisji ochrony lasów odbędzie się prawdopodobnie w dniu 29 bm.

(s) Zniżka cen. W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców, na której postanowiono zniżyć ceny na chleb w sposób następujący: chleb z 50 proc., mąki — 51 gr. za kilo, z 70 proc mąki — 46 gr. i razowy — 31 gr. Wobec tego iż dotychczas w piekarniach odbywa się jeszcze z mąki starej, prawdopodobnie po pojawieniu się mąki nowej na rynku zajdzie potrzeba pozyczenia dalszej zniżki.

(s) Ceny w Wilnie w dniu 7 b. m. Chleb biały — 51 gr. kilo, stołowy — 46, razowy (staniół) — 31, mąka 50 proc. pyłowa — 52, 70 proc. stołowa — 47 i razowa — 35. Mięso wieprzowe — 250, cielęce — 130, baranie — 130, wołowe I gat. 170, koserne — 335, masło — 4,50—5zł. słonina — 3 zł., cukier kostkowy — 155, kryształ — 125, kasza drob. jęczmienna — 70, cała gryczana — 80, mąka pyłowa ameryk. — 75, ryż cały — 65, ser — 250, sół biała — 35, mydło — 140, nafta — 40, śledź — 20 gr. sztuka, mleko litr — 40, jajka (10 szt.) — 130, za 100 kilo żyta — 20 zł., owies — 26 zł, jęczmień — 27 zł., ziemniaki pud — 150, drzewo — 9 zł.

### Wrażenia ks. Dołgorukowa z Polski.

Książę Paweł Dołgorukow, były wice-prezes pierwszej Dumy, jeden z przywódców stronnictwa kadetów, na początku roku bieżącego potaż drugi cudem uniknął więzienia sowieckiego, a co zatem idzie może i egzekucji. Za pierwszym razem było to na początku rewolucji sowieckiej, kiedy kadetów, szczególnie tak wybitnych jak książę Dołgorukow, władze bolszewickie tropiły, ściagały i rozstrzeliwały.

Ks. Dołgorukow znalazł wówczas pomoc, osłonę i ratunek w poselstwie polskiem zwanem wtedy przedstawicielstwem rady regencyjnej. Pan Aleksander Lednicki z narazieniem siebie samego potrafił byłego towarzysza pracy politycznej ocalić, zapewnić bezpieczną ucieczkę za granicę, których sięgnąć mogła mściwa ręka sowieckich.

Od tego czasu ks. Paweł Dołgorukow mieszkał zagranicą. Ale zatknił do kraju, chciał się przekonać

naocznie, co się dzieje w Rosji, i oto przybrawszy na się postać brodatego sędziwego wieśniaka w łapciach usiłował w początkach 1925 roku przedostać się do Z. S. S. R. przez zieloną granicę Polski i Rosji. Był już po tamtej stronie, ale przez brak dokumentów naraził się na zatrzymanie, więzienie w jednym z pogranicznych miasteczek Wołynia i tylko dzięki kunsztownie wykonanej maskardzie, nie odkryto jego właściwego imienia i odesłano z powrotem przez granicę do Polski.

Książę Paweł Dołgorukow nie zrezygnował swojego marzenia o przedostaniu się do centrum Z. S. S. R., musiał wrócić na emigrację. Drukuje teraz w berlińskim „Rultu“ swoje wrażenia z pobytu w Polsce przed tą nieudaną wyprawą i po niej.

Wrażenia pełne są spostrzeżeń i myśli politycznych.

We wstępie do swoich wrażeń książę Dołgorukow pisze:

Przebyłem w Polsce w roku ubiegłym siedem miesięcy, mieszkałem w Warszawie i na Wołyniu w pobliżu Równego wśród ludności rosyjskiej

(ukraińskiej) niedaleko od granicy sowieckiej. Z panami Grabskim, Dmowskim i wielu innymi działaczami politycznymi znam się dobrze przeszło 20 lat z Dumy państwowej, a także z narad polsko-rosyjskich na początku bieżącego wieku w Moskwie i w Warszawie. Z ich strony doznałem wiele uprzejmości, a nieraz przyjacielskiej pomocy, gdyż z całej mej poprzedniej działalności dobrze wiedzieli oni o moim stosunku do Polski. Mój przyjaciel A. R. Lednicki z powodu mojego przyjazdu urządził u siebie raut, na którym było około 100 osób, arcybiskup Ropp, postawie, byli ministrowie, dziennikarze i inni. Byłem przyjęty w Polsce jako wypróbowany stary przyjaciel Polski.

Podczas pobytu znalazłem w osobach paru rodzin polskich nowych przyjaciół, którzy zadziwiająco serdecznie i delikatnie zachowywali się względem mnie, jako uchodźcy; korzystałem też z ich gościnności. Władze prowincjonalne były względem mnie uprzejmą i grzeczne. Ten stosunek Polaków do mnie nie był jeszcze tak podziwu godny, jak stosunek obcych

ludzi do mnie jako Rosjanina na ulicy, w wagonie, w tramwaju. Zdziwiło mnie to tem bardziej, że wiele słyszałem o tem, jakoby w Warszawie nie można było na ulicy mówić głośno po rosyjsku bez narażenia się na przykrości.

Książę przez siedem miesięcy obserwował co się w Polsce dzieje (był to koniec 1924 roku) i pierwsze wrażenie swoje notuje tak: „Polityka polska względem mniejszości narodowych była naogół dotychczas krótkowzroczna i błędna“. Rezultat był taki, że jak stwierdza ks. Dołgorukow, na Wołyniu wbrew pierwotnym tendencjom zaczęło się wydumniać ciężenie do sowiectwa: w nędy, głód w Rosji i okrucieństwa regime'u sowieckiego nikt nie chciał wierzyć“.

Nie wspomina jednak ks. Dołgorukow ani słowem, że pod rządami rosyjskimi te same kresy (podówczas „zapadnąja ukraina“) były także na stanowisku źle traktowanego sierbia i że wpływ stronnictwa K. D. i osobisty ks. Dołgorukowa nigdy nie sięgnął tak daleko, aby doli kre-

szować politykę. Władze prowincjonalne były względem mnie uprzejmą i grzeczne. Ten stosunek Polaków do mnie nie był jeszcze tak podziwu godny, jak stosunek obcych ludzi do mnie jako Rosjanina na ulicy, w wagonie, w tramwaju. Zdziwiło mnie to tem bardziej, że wiele słyszałem o tem, jakoby w Warszawie nie można było na ulicy mówić głośno po rosyjsku bez narażenia się na przykrości.

Książę przez siedem miesięcy obserwował co się w Polsce dzieje (był to koniec 1924 roku) i pierwsze wrażenie swoje notuje tak: „Polityka polska względem mniejszości narodowych była naogół dotychczas krótkowzroczna i błędna“. Rezultat był taki, że jak stwierdza ks. Dołgorukow, na Wołyniu wbrew pierwotnym tendencjom zaczęło się wydumniać ciężenie do sowiectwa: w nędy, głód w Rosji i okrucieństwa regime'u sowieckiego nikt nie chciał wierzyć“.

Nie wspomina jednak ks. Dołgorukow ani słowem, że pod rządami rosyjskimi te same kresy (podówczas „zapadnąja ukraina“) były także na stanowisku źle traktowanego sierbia i że wpływ stronnictwa K. D. i osobisty ks. Dołgorukowa nigdy nie sięgnął tak daleko, aby doli kre-

szować politykę. Władze prowincjonalne były względem mnie uprzejmą i grzeczne. Ten stosunek Polaków do mnie nie był jeszcze tak podziwu godny, jak stosunek obcych ludzi do mnie jako Rosjanina na ulicy, w wagonie, w tramwaju. Zdziwiło mnie to tem bardziej, że wiele słyszałem o tem, jakoby w Warszawie nie można było na ulicy mówić głośno po rosyjsku bez narażenia się na przykrości.

Książę przez siedem miesięcy obserwował co się w Polsce dzieje (był to koniec 1924 roku) i pierwsze wrażenie swoje notuje tak: „Polityka polska względem mniejszości narodowych była naogół dotychczas krótkowzroczna i błędna“. Rezultat był taki, że jak stwierdza ks. Dołgorukow, na Wołyniu wbrew pierwotnym tendencjom zaczęło się wydumniać ciężenie do sowiectwa: w nędy, głód w Rosji i okrucieństwa regime'u sowieckiego nikt nie chciał wierzyć“.

Nie wspomina jednak ks. Dołgorukow ani słowem, że pod rządami rosyjskimi te same kresy (podówczas „zapadnąja ukraina“) były także na stanowisku źle traktowanego sierbia i że wpływ stronnictwa K.

(s) **Znowu skargi robotników.** Jak wiadomo przed kilkunastu dniami zaskarżyli przeszło 200 robotników zatrudnionych przy budowie strażnicy K. O. P. w Helenowie pow. Wilejskiego z powodu nie wypłacania im przez pracodawców należności. Obecnie znów dowiadujemy się, że onegdaj do Inspektora pracy zgłosiła się delegacja wyżej wspomnianych robotników ze skargą na swych pracodawców.

**Przedłużenie zapisów do Państwowej Szkoły Murarskiej w Wilnie.** Zapisy do Państwowej Szkoły Murarskiej w Wilnie przyjmuje Sekretariat Szkoły do 31 sierpnia b. r. między 9 a 13 godziną.

Szkoła będzie dwuletnią, z pracą przy budowie w ciągu dwóch sezonów letnich od 15 czerwca do 15 października i nauką teoretyczną od 1 listopada do 28 lutego. W roku bieżącym zajęcia praktyczne przy budowie wyjątkowo rozpoczyna się 1 sierpnia. Przy szkole organizuje się bursę.

**Warunki przyjęcia:** 1) Wiek — ukończenie najmniej 16 lat życia. 2) Praktyka pożądana ale niekonieczna. 3) Przygotowanie — umiejętność czytania i pisania po polsku i znajomość czterech działów arytmetycznych z liczbami całymi do 1000.

Wstąpienie ucznia zgłaszają rodzice lub ich prawni zastępcy; do podania należy dołączyć metrykę, świadectwo szczenięcia ospy, 2 fotografie oraz świadectwo moralności, wydane przez urząd parafialny lub gminny.

**Loteria na rzecz weteranów 1863 r.** Powszechnie odczuwane przesilenie gospodarcze, które nie przeszło bez głębszego śladu w całym życiu społecznym, odbiło się dotkliwie na sprzedaży losów Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. załamując bilans przedsięwzięcia brakiem wymaganego pokrycia i stając w przeszkodzie dopełnienia warunków programu zmusił Komitet wykonawczy Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. zwrócić się do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej o odroczenie losowania, która to prośba została uwzględniona pismem z dnia 26 czerwca b. r. L. 3569/25.

Z przytoczonych powodów ciągnięcie Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. odbędzie się w nieodwołalnym, ostatecznym terminie 25 listopada 1925 r.

Wobec tego losy nazwanej Loterii sprzedawane będą w dalszym ciągu w instytucjach, które ofiarnie podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 5 listopada b. r., po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji Loterii w Warszawie (Krucza 24 m. 10).

**TEATRY I MUZYKA.**

**Teatr Polski.** „Zielona Kaczka”, pod taką nazwą Teatr nasz, zmieniwszy chwilowo charakter widowisk, codziennie daje kabaret artystyczny, który publiczność, przez wdzięczność za chwile szczerego humoru i satyrę, oklaskuje sycicie. Bohaterami wieczoru są pp. Jaroszeńska i Wyrwicki; pierwsza jako wykonawczyni piosenek, drugi jako autor i konferansjer kabaretu. Sądząc po frekwencji „Zielona Kaczka” nie przedko zjedzie z repertuaru naszego Teatru.

Oprócz kabaretu, Teatr nasz codziennie daje zabawną 3-aktową farsę „Wojna z zomami”—Henequin’a z pp. Grabowską, Jasińską i Putyrskim na czele.

**Teatr Letni.** Jedną z najpiękniejszych i najpopularniejszych w Wilnie operetek „Cnotliwa Zuzanna” codziennie jest grana w Teatrze Letnim z występami gościnnymi pp. Celińskiej i Wołowskiego.

W próbach najnowsza operetka „Lotnik”.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**Wybryki komunistyczne.** Dn. 5 b. m. w godzinach wieczornych ujawniono szandar komunistyczny z napisem żydowskim, wiszący na drutach telefonicznych przy z. Portowym.

Dn. 6 b. m. o g. 6-jej ujawniono na murach domu Nr. 11 m. 17 przy ul. Bakszta oraz na murze cerkwi Św. Duchy i ul. Cerkiewnej napisy komunistyczne: „Precz z Rządem”. Zarządono natychmiastowe usunięcie takowych.

**Napad.** W nocy z 4 na 5 b. m. o godz. 24 na trakcie Lidzkim około miejsczka Wielkiej-Solecznicy 2 uzbrojonych osobników napadli na Bronisława Adamowicza zam. w koszarce kolejowej na 23 km. od szlaku Wilno-Lida, bandyci zrabowali mu krowę i 150 zł. w gotówce.

**Nielegalna masarnia.** Dn. 6 b. m. o g. 16 przy ul. W. Stefańskiej 39 ujawniono nielegalną masarnię, należąca do Feliksa Zejmanta, zam. tamże. W składzie połączonym z mieszkaniem znaleziono większą ilość sady, kocioł do gotowania mięsa i piece do wędzenia. Poza tem w piwnicy przy ul. Stefańskiej 41 znaleziono około 400 kg. mięsa wiewprzowego. Zakład i piwnicę opieczętowano.

**Zaginięcie.** Józef Żejmo (Rozbrat 12) zamełdował, iż żona jego Zofia zabrała ze sobą Browning i wyszła z domu w niewiadomym kierunku.

**Pożar.** Dn. 6 b. m. o godz. 17 min. 30 w fabryce cukierków przy ul. Włóczyńskiego 25 w Konańskim wybuchł pożar. Wzburzona straż ogniowa ogień stłumiła. Straty oraz przyczyna pożaru narazie nieustalona. Dochodzenie w toku.

**Podrutek.** Dn. 6 b. m. w godzinach wieczornych znaleziono w bramie domu № 25 przy ul. Wileńskiej dziecko pięci letnie w wieku około 1 i pół roku. Podrutek oddano do przytulni Dzieciątka Jezus.

**Nieostrożna jazda.** Dn. 6 b. m. zameldowano o wybitcu szyby wystawowej wartości 150 zł. w sklepie gorsetów przy ul. Sułboz podczas jazdy dorozką № 213 skradziono 150 zł. gotówką, beksesę i marynarkę wart. 70 zł. Kradzież dopuścił się dorozkarz Adolf Kotontaj zam. Sułboz 85.

**Kradzież.** R. Borkowskiemu (Wielkie Szatarniki gm. Rukońskiej) na ul. Sułboz podczas jazdy dorozką № 213 skradziono 150 zł. gotówką, beksesę i marynarkę wart. 70 zł. Kradzież dopuścił się dorozkarz Adolf Kotontaj zam. Sułboz 85.

**Z. Falejskiej (Antokolska 24-b) skradziono biżuterję złągą ogólnie wartości 1713 zł.**

— Ch. Szejnkierowej (Nowogródzka 22) skradziono biżuterję wartości 260 zł.

**Gina młode dziewczęta.** Teofila Smilewicz (Podgórną 18) zamełdowała, iż siostra jej 25 letnia Józefa wyszła dn. 3 b. m. o g. 16 i dotychczas nie powróciła.

**Pożar.** Dn. 5 b. m. w mieszkaniu Rachei Lisowskiej (Mickiewicza 37) wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień silnie osłonił własnymi siłami.

**Wódka doprowadziła do samobójstwa.** Dn. 5 b. m. o g. 1 m. 30 Jadwiga Zagłajska (Stara 5), będąc w stanie nieczystym, usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucaenie się z brzozy do Wilji w okolicy Zielonego mostu. Usiłowanie zostało udermione przez posterunkowego pełniącego służbę na Zielonym moście.

**W sądzie.**

**Urlopy sędziów.** Sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko b. wyższemu funkcjonarjuszom policji wileńskiej. Sprawa, której nie było. Powrót za kratki więzienne. Medycyna sądowa a surowa litera sprawiedliwości.

Obecnie korzystają z urlopow letnich sędziowie: pp. Jodziewicz, Kontowit, Bydrygiewicz.

Urządają sędziowie: pp. Owsianko, Hryniewiecki i Okulicz.

Urząd prokuratora przesłał Sądowi Okręgowemu do dalszego załatwienia ukończony w tych dniach akt oskarżenia przeciwko b. funkcjonarjuszom policji m. Wilna podinsp. Zygmuntowi Tolydzce, b. kierownikowi pol. i komisarjatu komisarzyw Janowi Szolcowi, naczelnikowi ekspozytury urzędu śledczego m. Wilno Anatolowi Pawłowiczowi oraz Józefowi Rymkiewiczowi, Franciszkowi Tomkowiczowi i Izaakowi Sznajderowi. Akt oskarżenia na oparty jest na art. art. 51; 658 cz. 2; 636 cz. 3; 658 cz. 1; 656 cz. 2; 639 cz. 2; 552, cz. 1 i 149 cz. 2; 578 cz. 3 i 639 cz. 4 k. k.

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa niejakiego Mrokowskiego vel Chaimowicza Eljasza, oskarżonego o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem. Na początku rozprawy woźny komunikuje, że oskarżony Mrokowski — więzien, nie stawiał się na posiedzenie. Dlaczego? Otóż dlatego, że w dniu 14 lipca sprytnemu złodziejowi udało się zmilyć dozorców i uciec w czasie wykonywania pracy poza murami więzienia.

Mrokowski uniknął na ten raz wymiaru sprawiedliwości, czy na długo czas pokaże. Za złodziejem wszczęte są poszukiwania.

Pechowym natomiast okazał się inny „sprytny” złodziej Józef Wielogórski, skazany wyrokiem sądu wojakowego na wydalenie z wojska i osadzenie w ciężkim więzieniu na 4 i pół roku.

Józef Wielogórski w nocy z dnia 17 na 18 listopada ub. r. wykonał plan śmiałej ucieczki z więzienia wojakowego na Antokolu.

Przepiłował kratę więzienną i z wysokości 1 piętra spuścił się na skręconym z porwanego siennika sznurze w nurty Wilji. Niespostrzeżony przeplynał rzekę. Wielogórski — ukrywał się następnie przez kilka tygodni.

Wczoraj — za ten «manewr» został dodatkowo skazany na pół roku ciężkiego więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

Sądowi Apelacyjnemu przypadło natomiast rozstrzygnąć w sprawie — o grubszym podkładzie sensacji — uwięzionej już w swoim czasie wyrokiem przez Sąd Okręgowy w Pińsku.

Krystyna Sidorczyk oskarżona została o otrucie swego pierwszego męża Aleksiego Klisza.

O ile życie Krystyny 1<sup>o</sup> voto Kliszowej było w swoim czasie otwartą kartą, z której każdy mógł wyczytać nieubłąganą prawdę życiową — o tyle śmierć jej męża dotychczas dla wielu pozostała nierozwiązaną zagadką.

Aleksy Klisz był na wojnie. W ciągu czterech lat żona jego utrzymywała stosunek miłośny z tym trzecim, któremu widocznie pisane było zostać kiedyś jej 2-im prawym małżonkiem. Aleksy po powrocie z wojska nie przejął się zbytnio zdradą małżonki. I owszem, jak stwierdzili świadkowie „machnął na jej zdradę ręką”, mówiąc, że go to nie obchodzi.

Rzecz oczywista, że znajomi i sąsiedzi Kliszów — palcem wskazywali na niemoralną kobietę i śmiali się w kulał z tolerującego jej grzech małżonka.

Klisz od chwili powrotu z wojny zwykł był nocować u brata swego Andrzeja. Jednego wieczoru nie wrócił do brata na noc. Pozostał z żoną.

W nocy Andrzej Klisz zaalarmowany został nagłą śmiercią swego brata. Aczkolwiek Aleksy Klisz od powrotu z wojny narzekał na zdrowie i leczył się nawet u okolicznych znachorów — nagła śmierć jego stała się we wsi sensacją. Posądzenie padło na Krystynę Kliszową. Myślą podzielił się z policją, następnie z sądem śledczym — brat zamordowanego Sprawa oparła się o sąd w Pińsku, który w dniu 11 lutego skazał ją, już jako Krystynę Sidorczyk, na 10 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw stanu — zastosowując jako środek zapobiegawczy bezwzględne więzienie.

Analiza lekarska wykazała w wnętrznościach Aleksiego Klisza zatrucie arsenikiem.

Obrońca Krystyny Sidorczyk sprawę przekazał wyższej instancji — t. j. Sądowi Apelacyjnemu w Wilnie.

Na wczorajszym przewodzie powołany przez sąd w charakterze biegłego prof. medycyny sądowej dr. Singalewicz w długim swem przemówieniu wykazał niedorzeczność

uprzedniego orzeczenia lekarza Zolkwera, jak również Państwowego Laboratorium Rozpoznawczego w Krakowie — podsuwając na podstawie niezbitiej teorii wąpłiwości nagłego zgonu Aleksiego Klisza, przypisanego zatruciu arsenikiem. Instytut Rozpoznawczy — wykazał zarzaki arsenikowe coprawda, lecz tu należałoby wziąć pod uwagę fakt, że wnętrzności zmarłego były badane w kilka miesięcy po zgonie, a więc zarzaki arsenikowe mogły przedostać się inną drogą. Zresztę przy pierwszej ekspertyzie nie badano mózgu zmarłego. W mózgu zawsze można rozpoznać przyczynę zgonu.

Prokurator p. Przyłuski po tych wynurzeniach prosił sąd o odroczenie sprawy i ponowne zbadanie świadków. Natrafił tutaj na opór obrońcy nieobecnej Krystyny Sidorczyk mec. Neumanna, który dowodził, że p. prokurator nawraca sprawę do pierwsiastkowego śledztwa, natomiast wąpłiwinie winna siedzi już od półtora roku w więzieniu. Mec. Neumann odwołuje się do autorytetu sprawiedliwości i prosi sąd o zmieniienie przeciwko Krystynie Sidorczyk środka zapobiegawczego.

Sąd w składzie pp. ss. Sawickiego, Hryniewieckiego i Songajly po dłuższym naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i postanowił sprawę tę rozpatrzyć ponownie w obecności świadków z rozprawy w Sądzie Okręgowym w Pińsku. W ten sposób los Krystyny Sidorczyk — pozostającej w więzieniu pod ciężkim zarzutem otrucia swego pierwszego męża Aleksiego Klisza nie został rozstrzygnięty.

**Sport.**

(s) **Zawody piłki nożnej.** W dniu 8 b. m. przyjeżdża do Wilna poraz pierwszy Toruński Klub Sportowy, który na boisku 6 p. p. leg. rozegra dwa towarzyskie mecze footballowe, pierwszy w dniu 8 b. m. z Wileńskiem T. S. „Wilja” i 9 b. m. z 1 p. p. leg. Prócz tego w dniu 8 b. m. zostaną rozegrane zawody o Mistrzostwo Kl. B. pomiędzy „Zaksem” a „Spartą”.

(s) **Zawody pływackie.** W dniu 22 b. m. odbędą się w Wilnie międzyklubowe zawody pływackie.

(s) **Wilno uczestniczy w przyszych regatach na Wiśle.** Na ogólnopolskie regaty, jakie odbędą się w dniu 9 b. m. w Bydgoszczy, z Wilna wysłana zostaje przez klub „Pogoń” osada w składzie pp. sternika por. Ostrowskiego, Faranowskiego, kap. Drotlewa, Wiata i Wróbla.

**Z całej Polski.**

**Poznań opiekunem Łucka.** Rada miejska Poznania przyjęła wniosek magistratu, aby na prośbę wylńskiego miasta Łucka, Poznań wzięło to miasto w opiekę. Opieka ma polegać na dostarczaniu miejskim władzom łuckim informacji z zakresu gospodarki komunalnej i organizacji miejskiej i podawaniu dobrych wzorów.

**Cyklon i powódź w pow. Żywieckim.** Według doniesień z Żywca i okolic kleska powodzi przybrała rozmiary nienotowane od lat 50. Soła i jej dopływy zniszczyły kompletnie pola i zamuliły je niszącą doszczętnie to wszystko, co jeszcze ocalało po czwercowej powodzi. Woda i wichur z łoskotem wrywały drzewa, znosiły płoty, przerywały tamy. Gminy położone przy dorzeczu Soły, Koszarawy poniosły duże straty. W najgroźniejszym położeniu znajdowała się wieś Jurazki, położona między dwoma dopływami Soły, a z trzeciej strony przylegająca do toru kolejowego. Woda przerwała tamy ochronne, a nie mogąc się wydostać za wysoki nasyp kolejowy zatapiała domy i pola. W gminach tych około dwustu domów jest zalanych. W gminie Rajca szosa wojewódzka jest kompletnie zalana na przestrzeni 500 metrów. Środkiem drogi płynie główne łozysko Soły. Grozę położenia w miejscowości Jurazki powiększył jeszcze pożar, który wybuchł w chwili przybierania wody. 3 domy wraz z zabudowaniami zostały spalone. Linje kolejowe Żywiec—Sucha, Żywiec — Bielsk są zerwane. Pod Bielskiem szalał cyklon który powyrwał drzewa z korzeniami i rzucił je wpoprzek toru kolejowego.

**Sokoli amerykańscy na Śląsku.** Z Krakowa donoszą: O godzinie 5 min. 30 wycieczka sokolów amerykańskich odjechała z Katowic, udając się do Krakowa. W drodze wycieczka była witana owacyjnie w Myślenicach, w Szczakowej i w Krzeszowicach przez władze miejscowe, oraz organizacje sokolów i licznie zgromadzona publiczność. Do Krakowa wycieczka przybyła o godz. 7 min. 43 wieczorem. Na dworcze zebrał się przedstawiciel władz wojewódzkich z członkami prezydjum miasta i komisarzem rządu Ostrowskim na czele, reprezentanci wojskowości, komitet przyjęcia, przedstawiciele sokolów i licznie zgromadzona publiczność. W chwili wjazdu pociągu na dworzec orkiestra sokolów odegrała hymn narodowy. Gości powitał w imieniu miasta wiceprezydent Wieglusz, wyrażając radość z powodu odwiedzin przez rodaków prastarego grodu. Odpowiedział przez Związku Sokolów dr. Starzyński, poczem goście udali się do przygotowanych kwatier.

CZASOPISMO „Wioślarz Polski” poświęcone sprawom WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA I PŁYWACTWA

Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu Zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013

Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250—85

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE” Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska) Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 4 zł.	
Współczesne państwo litewskie	1
Zarys państw bałtyckich	7
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2.50

Doktor D. Zeldowicz 9—1 i 5—8 oraz spec. weneryczne, moczopciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24

Kobieta-lekarka Zofia Zeldowicz 12—5. Chor. kobiece. (obok hot. Bristol.)

JENERALNA REPREZENTACJA na Wilno i rejon Wileński Spółka Wileńska „HANDEL IMPORTOWY” Wilno, Zawalna 27. Tel. 746.



TEATR POLSKI Dziś **WOJNA z ŻONAMI** farsa

Pomiędzy aktom II-im a III-im **KABARET ZIELONA KACZKA** Początek o godz. 8 m. 15.

TEATR LETNI Występy Pp. C. Celińskiej i T. Wołowskiego

Dziś **CNOTLIWA ZUZANNA** operetka Gilberta Początek o g. 8 m. 15

W dzisiejszych ciężkich czasach, posiadanie wolnego lokalu — jest bogactwem. Trzymając go bezczynnie pustym, stanowią grzech względem siebie i zameno i społeczeństwa. Dlatego pp. właściciele wolnych lokali do wynajęcia winni o nich ogłaszać. Najlepsze, najskuteczniejsze i najtańsze są ogłoszenia w „Słowie”

Zapewniamy mu liczne, natychmiastowe i poważne oferty.

Wszyscy, którzy posiadają informacje co do obecnego miejsca pobytu Bolesława-Ksawerego Dobrowolskiego, syna J. i na Wincetego i klementyny, który jeździł w r. 1923 z Bydgoszczy wyjechał do Francji — uprasza się o nadesłanie tych informacji do Kolegium Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11.

Tanio, solidnie, skutecznie. Gdy zgnubił dokument, a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwracając ogółu w „SŁOWIE” unieważnienie zgubionych papierów.

„SŁOWO” jest najkarszej czytane na prowincji.

Setki ludzi zaskoczonych nagłe chorobą potrzebują codziennie rzychej pomocy lekarskiej. Niechaj tylko nie mają kłopotu ze znalezieniem adresu tego, czy innego lekarza.

Gdy szukasz mieszkania, daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE” za niewielkie pieniądze, szeroko poczytne to pismo zapewni ci natychmiast dziesiątki ofert.

Pokój duży z balkonem umeblowany elektr. z usługą do wynajęcia dla samotnego. Portowa Nr. 23 m. 24. Od godz. 4—6.

Do sprzedania Apteka w miasteczku z Wil., gdzie są obecni 2 lekarze, w pobliżu rynku i targ. Dowieść się ul. Zawalna 28 m. 1 od godz. 2 — 5 wiecz.

**ISTOTA** umiejętnej reklamy nie polega na publikowaniu ogłoszeń tylko dużych — ale rzadko. Celowość i skuteczność jej leży, bez względu na rozmiar samych ogłoszeń, w stałym rzucaniu reklamy w oczy publiczności

„SŁOWO” przyjmuje wszelkie ogłoszenia abonamentowe (stałe) na najdogodniejszych warunkach.

Za 30.000 Komfortowy Zakątek dla milujących spokój. Jest do sprzedania w najlepszym punkcie Grudządzka willa, składająca się z 2-ch bliźniaczych mieszkań, zupełnie izolowanych po 8 pokoiów każde, z ogrodem owocowym i kwiatowym. Ogólna przestrzeń plan 1350 mtr. kw. Oddzielne do każdego mieszkania wanny i ogrzewanie centralne (wodne). Elektryczność, gaz, wodociąg, 2 minuty od przystanku tramwajowego Cenna b. przystępna. Tylko dla zdecydowanych refleksantów, posiadających gotówkę. Wiadomość: Warszawski Dom Złoci, Hoża 39 m. 18.

Szklenie okien, kilowanie ram okiennych wykonujemy natychmiast na zapotrzebowanie.

W. WOŹNICKI Wileńska 17

NAJŚWIEŻSZY INFORMATOR O SPRAWACH SZKOLNYCH W WILEŃSZCZYŹNIE

**Almanach** SZKOLNICTWA ZIEMI WILEŃSKIEJ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA 2 ZŁOTE.

CZYSTY ZYSK ZE SPRZEDAŻY PRZEZNACZONY NA ZAKUP BIBLIOTEK DLA SZKÓŁ PO WSZECHNYCH

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62

POLECA: OWIES ŻYTO MAKĘ żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

Zapisujecie się do L. O. P. P.